

Cz-R

# JEDNODNIÓWKA

---

---

---

---

29 LISTOPADA 1935 ROKU  
DWUDZIESTOLECIE ISTNIENIA  
PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM  
IM. KR. ZYGMUNTA AUGUSTA  
W BIAŁYMSTOKU.

## W S T Ę P.

Warunki w jakich młodzież naszego gimnazjum może kształcić się i wszechstronnie rozwijać swoje zainteresowania, korzystać z wiedzy i doświadczenia profesorów, doboru pomocy naukowych, doskonale zaopatrzonych pracowni i gabinetów, a co najważniejsze pełna świadomość, że Państwowe Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta jest najstarszą uczelnią powstałą w czasach niewoli, a dziś otoczoną opieką władz szkolnych Rzeczypospolitej Polskiej — skłoniły Komitet Redakcyjny, Dyрекcję i Radę Pedagogiczną Gimnazjum oraz Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum do wydania „Jednodniówki„ w dwudziestą rocznicę odrodzenia szkolnictwa polskiego w Białymstoku i otwarcia pierwszego polskiego gimnazjum.

Niechże przede wszystkim młodzież szkolna dowie się z okazji dzisiejszej uroczystości w jak ciężkich i trudnych czasach niewoli niemieckiej powstało nasze gimnazjum, niech również społeczeństwo miejscowe, jeśli nie doznało twardej ręki pruskiej, dowie się lub przypomni sobie jak zwartym i solidarnym wysiłkiem i rzetelną pracą społeczną, a zapalem i poświęceniem ludzi dobrej woli, odbudowano z gruzów niewoli szkołę polską w Białymstoku.

Białystok, dnia 29 listopada 1935 r.

KOMITET REDAKCYJNY.

373,5 : 87 : 061.2:37 (438) "19" (091)



873.51.046.12 (438) "19" (091) 1935  
SPIS TREŚCI.

1. Wstęp.
2. Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich.
3. Gimnazjum w latach 1915—1935.
4. Życie współczesne ucznia.

*mgr. Michał Goławski.*

## **Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku.**

Dwadzieścia lat minęło, jak w mieście naszym, pod obcymi wrogimi rządami, społeczeństwo polskie pobudzone inicjatywą kilkunastu ideowych i oddanych sprawie ojczyźnej obywateli, rozpoczęło dźwigać z gruzów niewoli szkołę polską w Białymstoku.

Zajęcie Białegostoku przez wojska niemieckie w sierpniu 1915 r., a w związku z tem zmiana zaborcy i warunków politycznych, pozorną i chwilową życzliwość Niemców jako „oswobodzicieli” z pod rządów rosyjskich, wszystko to stwarzało sprzyjające warunki, aby pomyśleć o śmiałym i ryzykownym przedsięwzięciu — otwarciu pierwszych od r. 1831 polskich elementarnych i średnich szkół w Białymstoku.

Myśl stworzenia organizacji społecznej, której celem byłoby założenie i utrzymywanie szkół polskich w Białymstoku, rzuciła „Gazeta Białostocka” — jedyny i pierwszy polski organ prasowy, której założycielem i redaktorem był Konstanty Kosiński, długoletni profesor gimnazjalny a obecnie dyrektor państwowego gimnazjum w Prużanie.

W numerze 13 z dnia 12 lipca 1915 r. w artykule „Do czynu” ogłosiła „Gazeta Białostocka” projekt organizacji „Towarzystwa popierania szkoły polskiej”, zjednując myśli tej zwolenników, czekających jedynie stosownej do czynu chwili.

W kilka dni po wejściu Niemców odbyło się w mieszkaniu prywatnem Apolonji Srzedzińskiej (dziś ul. Żwirki i Wigury 14) pierwsze poufne zebranie na którym byli obecni: H. i A. Srzedzińskie, Z. Szmidtówna, K. Kosiński, M. Motoszko, A. Rudziński.

W pierwszych dniach września zwołano drugie liczniejsze, w mieszkaniu Wincentego Hermanowskiego (nad apteką przy ul. Br. Pierackiego) przy udziale wyżej wymienionych i ks. St. Hałki, M. Deděrki, Wł. Ostrowskiego, Ant. Charzyńskiego, M. Kościanki, M. Szwarcówny. Wszystkie osoby biorące udział w obu tych zebraniach, jako inicjatorzy organizacji polskich szkół elementarnych i średnich w Białymstoku stworzyli Komitet Tymczasowy i wyłonili „Radę Opiekunczą Szkół Polskich”, której prezydium stanowili: dr. Aleksander Talheim (obecnie mieszka w Grodnie) jako prezes, Witold Kościa—vice-prezes, Oswald Gessner—sekretarz, Czesław Moskalewski—skarbnik.

Rada zwróciła się do ks. Stanisława Hałki z prośbą, aby rozpoczął organizację polskiego koedukacyjnego gimnazjum realnego, delegując jednocześnie ks. dyrektora do Warszawy, celem nawiązania kontaktu z Sekcją Oświatową m. Warszawy, otrzymania subsydjum i zaangażowania personelu nauczycielskiego.

Jednocześnie Rada zwróciła się do Michała Motoszki o rozpoczęcie organizacji elementarnej szkoły polskiej. Prace przygotowawcze nie napotkały sprzeciwu ze strony władz niemieckich, które jednak bacznie śledziły działalność ruchliwych działaczy polskiego społeczeństwa, by w rok później aresztować ich i wywieść do Niemiec.

Dnia 6 listopada nastąpiła uroczysta, dawno upragniona i radosna chwila otwarcia pierwszej elementarnej szkoły polskiej, przy ul. Kraszewskiego 13. Kierownikiem szkoły był Michał Motoszko, obecny kierownik Publicznej Szkoły Powszechnej im. Juliusza Słowackiego, której jubileusz 20-letniego istnienia minął już w bieżącym miesiącu. Personel szkoły stanowili: ks. prefekt Paweł Piekarski oraz nauczycielki Zofia Szmidtówna, Czesława Ostaszewska-Kosińska i Emilja Wenclikówna, naukę rozpoczęto w 4 oddziałach, liczących ogółem 129 dzieci.

Dalsze 2 elementarne szkoły powstawały co parę miesięcy, w r. 1915/16 było ich ogółem 3, w r. 1916/17 4 szkoły, zaś z początkiem r. 1917 władze niemieckie przejęły w drodze przymusowej elementarne szkoły pod zarząd miejski niemiecki, co było uważane za dalszy krok w germanizacji szkół polskich.

Obok rozwijającego się wśród znacznych trudności szkolnictwa elementarnego, otwarte zostało polskie koedukacyjne gimnazjum realne (narażenie pięć klas). Uroczystość otwarcia gimnazjum przypadła w rocznicę wybuchu powstania listopadowego i dziś właśnie mija lat dwadzieścia od chwili, gdy polska młodzież we własnym polskim gimnazjum rozpoczęła kształcić się, by w przyszłości jako obywatele Niepodległego Państwa Polskiego spłacić dług wdzięczności za prawo pobierania nauki w języku ojczystym.

Instytucją utrzymującą szkoły polskie w Białymstoku z własnych środków, przy niewielkiem i dorywczym subsydjum Komitetu Oświecenia m. Warszawy, było zatwierdzone przez władze niemieckie „Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku”, działające na mocy uchwały nadzwyczajnego walnego zebrania (dnia 12 grudnia 1915 r.) członków T-wa, jako pierwsza polska władza oświatowa w mieście. Do Zarządu T-wa zostali wybrani: ks. Antoni Songajło—kurator, dr. Antoni Talheim—prezes, Witold Kościa—vice-prezes, Oswald Gessner—sekretarz, Czesław Moskalewski—skarbnik, Feliks Filipowicz, Wincenty Hermanowski, Stanisław Homan, Wacław Fijałkowski, Władysław Ostrowski—członkowie. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Edward Steinhagen, Józef Mroczo, Zygmunt Maciejewski.

Od lipca 1917 r. do r. 1919 prezesem T-wa, w okresach najcięższych chwil—bo wzrostu germanizacji i prześladowań władz okupacyjnych niemieckich, był ś. p. dr. Witold Bajenkiewicz, zmarły przed 2 tygodniami,

z szczerym żalem żegnany przez miejscowe społeczeństwo.

Jakkolwiek Towarzystwo liczyło dużą ilość członków, skupiając prawie w całości rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży, to jednak prace i obowiązki T-wa spoczywały na jednostkach ofiarnych, nie żałujących sił i energii dla sprawy ojczystej.

W miarę rozwoju szkolnictwa polskiego wzrastały potrzeby materialne, a zdobywanie funduszków wobec głodu i bezrobocia, coraz bardziej dokuczającego ludzkości pod obcymi rządami i w obliczu wielkiej wojny, wymagało zaprawdę nadludzkich wysiłków i powszechnego poświęcenia, by nie dopuścić do załamania się finansowego i ideowego, by szkoły polskie utrzymać aż do całkowitego wyzwolenia i upragnionej Niepodległości, a wtedy przekazać je władzom polskim.

Prócz starań o zdobycie funduszków na utrzymanie szkolnictwa polskiego w Białymstoku i najbliższych jego okolicach, Towarzystwo troszczyło się o uzupełnienie kwalifikacji nauczycielstwa szkół elementarnych uruchamiając z początkiem r. 1916 Kursy Dokształcające z pomocą profesorów gimnazjum białostockiego. W latach 1916—1918 kursy takie ukończyło 48 osób uzyskując świadectwa na podstawie przeprowadzonych egzaminów.

Staraniem też Towarzystwa i nauczycielstwa szkół elementarnych powstał kurs dla analfabetów dorosłych, a nie brak ich było w mieście. Kurs prowadzony był przez kierownika 1 szkoły elementarnej Michała Motoszke.

W miarę postępującej akcji germanizacyjnej ze strony władz niemieckich, a zwłaszcza z początkiem r. 1917, działalność T-wa Pomocy Szkołom Polskim stawała się coraz trudniejsza. Prześladowanie ludności polskiej, uwięzienie i internowanie w obozach jeńców w Niemczech oświatowych i politycznych działaczy

jak ks. dyr. Stanisława Hałki, Michała Motoszki, Wandy Judejkówny i Feliksa Filipowicza nie załamały jednak prac T-wa.

Przetrwowało ono terror niemiecki i dnia 13 lutego 1919 r. na uroczystym posiedzeniu Zarządu T-wa, prezes ówczesny dr. Witold Bajenkiewicz przekazał delegatowi władz państwowych polskich Inspektorowi Szkolnemu na pow. Białostocki Włodzimierzowi Tarle-Mazińskiemu zorganizowane i prosperujące przez 3<sup>1/2</sup> lat niewoli szkolnictwo polskie elementarne — ten prawdziwy dorobek wysiłków polskiego społeczeństwa w Białymstoku.

Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim istniało jeszcze w dalszym ciągu, poczem po upaństwowieniu gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta przekształciło się również (w czerwcu r. 1920) na Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum do dziś dnia harmonijnie współpracująca z Dyrekcją i Radą Pedagogiczną nad pomyślnym rozwojem uczelni.

Powstałe przy szkołach powszechnych publicznych Opieki Szkolne, w swej działalności również kontynuują akcję rodzicielską w kierunku stworzenia kształcącej się w tych szkołach młodzieży możliwie najlepszych warunków nauczania i wychowania.

W dwudziestoletnią rocznicę powstania szkolnictwa polskiego w Białymstoku jest rzeczą nieodzowną przypomnieć te fakty ku zachęce do dalszej pracy nad rozwojem oświaty i kultury polskiej w mieście.

*Dr. Stanisław Hałko*  
Dyrektor Gimnazjum.

## Gimnazjum w latach 1915-1935 r.

Ze szczęką broni, huku armat i gazów trujących oraz strumieni krwi i łez ludzkich, przelewanych w czasie wojny światowej, rodziło się i zaczynało dojrzewać nowe życie człowieka, a szczególnie Narodu Polskiego.

Wierzono w coś nowego, w coś realnie zbliżającego się, a z fundamentu tej wiary, źródła czynów człowieka, wyrastały w okresie ogólnoludzkich zmaganiaj najszlachetniejsze porywy i poczynania Polaków.

Rok 1915 był przełomowym rokiem dla szkolnictwa polskiego w Białymstoku i w powiecie. W dniu bowiem 26 sierpnia 1915 r. został Białystok okupowany przez Niemców, którzy pozostawali w nim bez przerwy do dnia 19 lutego 1919 r.

Z ustąpieniem Rosjan i przybyciem Niemców do Białegostoku nieliczna grupa inteligencji polskiej, zorganizowana wkrótce w Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim przystąpiła natychmiast do uruchomienia szkolnictwa polskiego w mieście.

Początkowo jednak rozważano sprawę uruchomienia szkolnictwa tylko elementarnego, o szkole średniej narazie marzono, gdyż trudności, związane z uruchomieniem gimnazjum, wydawały się nie do pokonania.

Wreszcie decyzją Zarządu T-wa P. S. P. powołano na organizatora i kierownika szkoły średniej w Białymstoku ks. dr. St. Hałkę, który, po dokonaniu prac wstępnych, związanych z organizacją gimnazjum

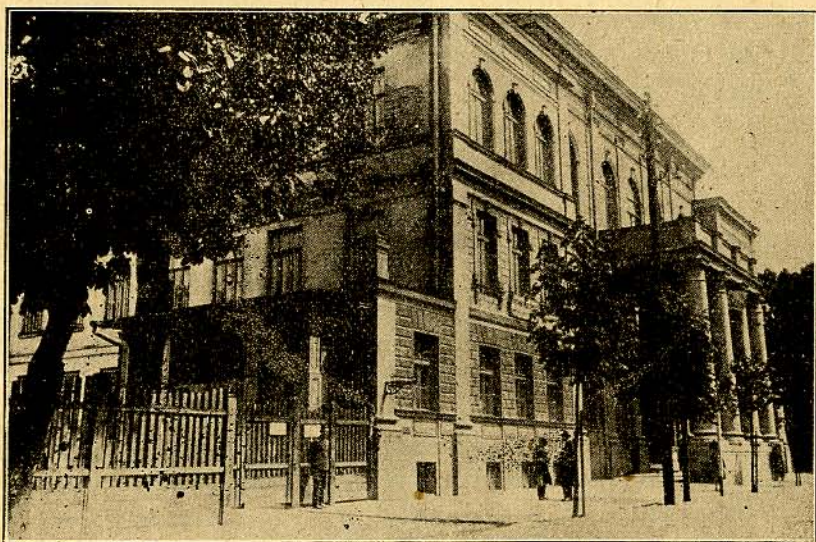
i uzyskaniu pozwolenia władzy okupacyjnej na uruchomienie zakładu średniego, otrzymuje w dn. 7. XI. 15 r. upoważnienie i delegację od Zarządu T-wa na wyjazd do Warszawy, celem nawiązania kontaktu z Główną Radą Opiekuńczą w Warszawie i zaangażowania brakującego personelu nauczycielskiego oraz zawarcia z nim umowy.

Delegowany do Warszawy ks. dr. St. Hałko przeprowadza rozmowy z Główną Radą Opiekuńczą, a przy poparciu ks. Jana Gralewskiego, znanego pedagoga i organizatora szkolnictwa, angażuje potrzebny dla gimnazjum personel nauczycielski, otrzymuje przyznane subsydyjium dla Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim w Białymstoku w kwocie 5.000 rubli oraz przed opuszczeniem Warszawy zakupuje podręczniki i inne pomoce szkolne w większej ilości, które w porozumieniu z władzą centralną, okupującą stolicę Polski, przewozi do Białegostoku pociągiem bezpłatnie.

Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania ks. dr. St. Hałki z wykonanych czynności i prac przeprowadzonych w Warszawie, Zarząd Towarzystwa, uznając je za bardzo korzystne dla gimnazjum i dobrze spełnione, postanawia uczcić pamiętny dzień 29 listopada przez uroczyste otwarcie szkoły średniej w Białymstoku.

I istotnie w dniu 29 listopada 1925 r. zostało uroczystie otwarte Polskie Realne Gimnazjum w Białymstoku wobec przedstawicieli społeczeństwa, rodziców, Rady Pedagogicznej, młodzieży i reprezentantów władz okupacyjnych w gmachu, po byłych rosyjskich szkołach handlowych — mieszczącym dziś w swoich murach

II gimn. Państwowe im. Marsz. J. Piłsudskiego przy ul. Warszawskiej, (obecnie) Br. Pierackiego 63.



Gmach gimnazjum w latach 1915—1917.

W kronikach gimnazjum znajduje się podpisany przez uczestników tej uroczystości akt następujący:

*Staraniem i troską społeczeństwa polskiego w dniu 29 listopada 1915 r., a w drugim roku wojny światowej, w czasie okupacji niemieckiej, zostało otwarte pierwsze polskie gimnazjum w Białymstoku.*

Nowopowstałe gimnazjum liczyło jedną klasę koe-dukacyjną wstępną w ilości 35 uczniów, pięć klas dla dziewcząt (I—V 96 ucz.) i pięć dla chłopców (I—V 125 uczniów), razem 256 uczn. Gimnazjum, które od początku

swego istnienia, aż do chwili jego podziału i upaństwowienia stanowiło dwa odrębne zakłady, rozwijało się równoległe w oddzielnych klasach pod jednym głównym kierownictwem.

Stosunek władz okupacyjnych do nowopowstałego gimnazjum narazie nie nasuwał żadnych zastrzeżeń, a w sprawach organizacyjnych i materialnych był nawet życzliwy. Okres tej życzliwości władz okupacyjnych należałoby raczej nazwać okresem wyczekiwania z ich strony, przyglądania się i badania stosunku gimnazjum do okupantów.

Korzystając z tego stanu rzeczy, Rada Pedagogiczna i Zarząd T-wa Pomocy Szkół Polskich zwraca pilną uwagę na organizację życia młodzieży i szkoły w zakresie nauczania i wychowania.

Wszak należy zdać sobie sprawę z jak różnorodnego materiału, z jak różnorodnych szkół i o jak różnorodnym przygotowaniu przyjmowano młodzież do zakładów.

A jednak mimo tej różnorodności i zbieraniny tak zagadnienie wychowawcze, jak i zagadnienie naukowe rozwiązywano pomyślnie, gdyż zespół nauczycielski i dom rodzicielski sprzęgnięty jedną wolą i jedną myślą wyraźnie sposobił powierzone sobie umysły i serca do pracy w kielkującym Odrodzeniu Ojczyzny, a młodzież szkolna, mimo ogromnych niedociągnięć i różnorodności, stanowiła wdzięczny materiał wychowawczo-naukowy.

Okres ten jednak z rozmachem i wyczerpaniem poczętej pracy został zakłócony i omal że nieobalony z dniem 26 maja 1916 r. t. j. z dniem aresztowania ks. dr. St. Hałki, dyrektora gimnazjum, i osadzeniem w więzieniu, a następnie internowaniem w obozach dla jeńców w Niemczech za zbyt aktywną pracę w szkolnictwie, niezgodną z postulatami władz okupacyjnych.

Od tego czasu do dnia 19 lutego 1919 r. t. j. do chwili opuszczenia Białegostoku przez okupantów,

gimnazjum przeżywało trudne czasy. Podejrzliwość i nieprzychylność Niemców, rozbijanie i różnienie społeczeństwa przez okupantów, próby destrukcyjnego wpływu na szkołę i młodzież dawały się odczuwać na każdym kroku, a tu i ówdzie poczynały żłobić przykre, a nawet niebezpieczne, rysy na młodym organizmie szkoły.

I tylko godny uznania wysiłek i samozaparcie zastępcy ks. dr. St. Hałki p. Józefa Zmitrowicza, ofiarna praca wybitniejszych członków Rady Pedagogicznej, oraz niezmordowana i wytrwała działalność Zarządu T-wa P. S. P., potrafią uchronić gimnazjum nie tylko przed wstrząsami, a nawet może i jego upadkiem, lecz przyczyniają się do dalszej rozbudowy zakładu, umacniając jego podstawy bytu.



Gmach gimnazjum w latach 1917—1919.

W miesiącu październiku 1917 r. gimnazjum zmuszone było przenieść się z dotychczasowej siedziby do gmachu dzisiejszego gimnazjum żeńskiego (ul. Mickiewicza 1) ratując się w ten sposób przed szykanami pastora Wildego, kierownika szkoły dla mniejszości na-

rodowych, która również, na mocy zezwolenia władz okupacyjnych, mieściła się w tym samym lokalu co i gimnazjum polskie, a jej kierownik nie omieszkiwał nigdy informować władz okupacyjnych o życiu polskiego gimnazjum.

Wyzwoliwszy się z pod przymusowej inwigilacji, gimnazjum mogło swobodniej, aczkolwiek zawsze z wielkim narażeniem się prowadzić obok pracy wychowawczej i naukowej, przysposobienie wojskowe, a że praca ta musiała być dobrze i rzetelnie prowadzona świadczą o tem nie tylko pojedyncze zaciągi uczniów do polskich oddziałów zbrojnych, lecz i masowy udział, jak w listopadzie 1918 r. lub w miesiącu lipcu 1920 r.

W dniu 17 listopada 1918 r. wraca po 30 miesięcznej niewoli z Niemiec ks. dr. St. Hałko i ponownie obejmuje stanowisko dyrektora gimnazjum, już w Odrodzonej Polsce.

W m-cu czerwcu 1919 r. tak ks. dr. St. Hałko, jak i p. J. Zmitrowicz otrzymują w wyborach do pierwszego Sejmu mandaty z obwodu białostockiego. Wyrażenie to przez społeczeństwo nie tylko, że nie przyczyniło się do zerwania nici mocno zadzierzgniętych przez ks. dr. St. Hałkę z gimnazjum, ale przeciwnie ułatwia mu troskę o zakład i stwarza większe możliwości opieki nad gimnazjum polskim, które poraz pierwszy z wiosną tego roku przeprowadza egzaminy dojrzałości, wprawdzie tylko dla dziewcząt, gdyż uczniowie klasy ósmej wszyscy znajdowali się w szeregach armji polskiej.

Dzięki zabiegom ks. dr. St. Hałki, jako posła, a jednocześnie i dyrektora, oraz przy współpracy p. J. Zmitrowicza Polskie Gimnazjum Realne w Białymstoku zostaje upaństwowione reskryptem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 12 listopada 1919 r. Zamiar upaństwowienia Polskiego Gimnazjum Realnego w Białymstoku spowodował podział tegoż z początkiem roku szkolnego 1919/20 na dwa odrębne gimnazja: żeńskie



pod mianem Gimn. Państw. im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej i męskie, któremu akt organizacyjny nadał nowe miano, kreślił nowe zadania i cele...

*„Aktem z dnia 20 września 1919 roku Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku oddało utrzymywane przez siebie gimnazjum męskie na własność Państwa Polskiego.*

*Niniejszem uznaję szkołę tę za państwową i pragnąc, aby kształcąca się w niej młodzież miała zawsze przed oczyma ideę braterstwa ludów, oraz symbol potęgi, chwały i majestatu Państwa Polskiego, nadaję szkole nazwę: Państwowe Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta”.*

*Minister (—) Jan Łukasiewicz.*

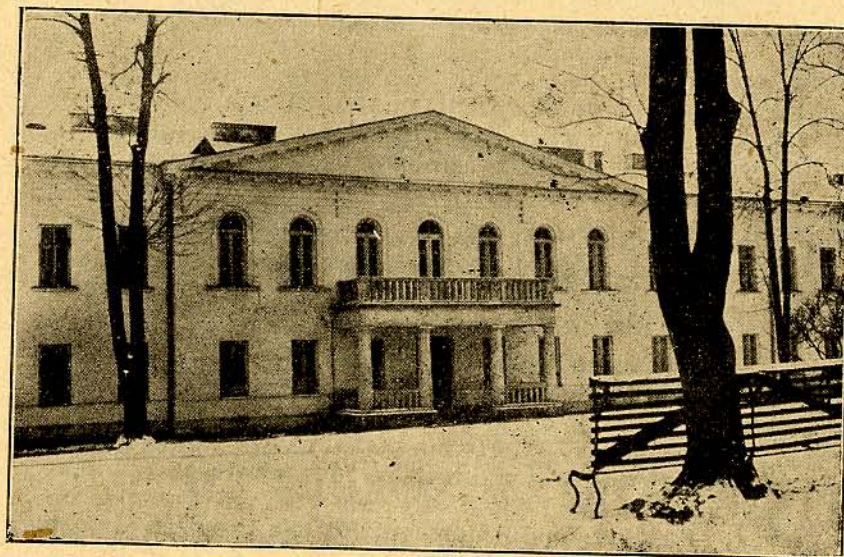
Z początkiem roku szkolnego 1919/20, wskutek przeprowadzonego podziału, gimnazjum Zygmunta Augusta musiało opuścić poraz drugi od swego założenia drugą dotychczasową siedzibę przy ul. Mickiewicza i czynić poszukiwania nowego lokalu. Wybór padł na lokal po byłej rosyjskiej szkole realnej przy skrzyżowaniu ul. Warszawskiej (obecnie Br. Pierackiego) i Kościelnej 9.

Pomimo całkowitego zniszczenia i zaniedbania lokalu przez władze niemieckie, nie wahano się przenieść gimnazjum, ponieważ z lokalem tym wiążą się piękne tradycje dawnego gimnazjum polskiego z lat 1802—1832.

W miesiącach lipcu i sierpniu 1919 r. udaje się ks. dr. St. Hałce wyjednać kredyty w Ministerstwie Robót Publicznych w kwocie 90.000 marek na odremontowanie gmachu, który do m-ca września t. r. zostaje doprowadzony do stanu używalności.

Były to wszakże początki trwania możliwości dla nowych form nauczania i wychowania, dalsze prze-

kształcenie i adaptacja lokalu oraz jego rozbudowa pochłonęły wiele energii i zdrowia Dyrektora oraz kredytów ze strony Państwa i wielce ofiarnej i życzliwej pomocy Koła Opieki Rodzicielskiej na przestrzeni wszystkich ubiegłych lat aż do chwili obecnej, wybrany bowiem gmach nie odpowiadał swymi urządzeniami potrzebom nowoczesnej szkoły.



Gmach gimnazjum w latach 1919—1935.

Rok szkolny 1919/20, mimo bohaterskich zmagania Narodu Polskiego przy ustalaniu swoich granic, był rokiem radości i triumfu dla gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta, wszak po czterech latach beznadziejnej walki i zmagania, tęsknoty i marzeń, przyoblekły się idee w kształty realne państwowego zakładu — słowo więc stało się ciałem, w którym miała krzepnąć i rozwijać się myśl Polski Mocarstwowej.

Aż tu jak grom z jasnego nieba nadchodzą wypadki 1920 r. Zalew hord bolszewickich zbliżał się i ku Białemustokowi, i groził wymazaniem tego wszystkiego, co się zaszczepiło w dusze i serca polskie, miał przekreślić to, czego nie mogły sparaliżować władze okupacyjne niemieckie.

Duch jednak polski zaczyna się dźwigać, a w zmaganiu się jego z przemocą i barbarzyństwem wschodniem występują również masowo do walki uczniowie gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta w ilości 120 wychowanków pod dowództwem ks. St. Marcinkowskiego, komendanta chorągwi harcerskiej, by w wyścigu z innymi złożyć swoje życie, lub przelać krew na ołtarzu Ojczyzny.

Genjalna obrona Warszawy pod kierunkiem i dowództwem osobistym ówczesnego Naczelnika Państwa ś.p. Marszałka J. Piłsudskiego, łamie hordy bolszewickie i pędzi je przed sobą na Wschód.

Po przeszło trzy tygodniowej niewoli bolszewickiej, zaczęło stopiowo wracać do życia miasto Białystok a z niem i gimnazjum Zygm. Augusta. Już 25 sierpnia wraca ks. dr. St. Hałko z Warszawy i przystępuje do natychmiastowej odbudowy zdewastowanego i dezorganizowanego gimnazjum tak pod względem urządzeń, jak i personelu nauczycielskiego oraz młodzieży szkolnej.

Rok szkolny 1920/21 jest rokiem nowej odbudowy duchowej i materialnej. Trzeba było na nowo wznosić zręby szkoły i ducha polskiego. Przed gimnazjum stają nowe zadania, nowe kłopoty i trudy, ale zarazem i chęć nieprzeparta dźwignięcia jak najszybszego uczelni pod względem organizacyjnym, naukowym i wychowawczym.

Życzliwy i pełen zrozumienia stosunek Ministerstwa W.R. i O.P. do gimnazjum, ofiarna współpraca Koła Opieki Rodzicielskiej, zapał i energia dyrektora



zakładu wraz ze współdziałaniem Rady Pedagogicznej umożliwiają szybką odbudowę zniszczonego warsztatu pracy i pozwalają na uruchomienie szkoły z niewielkim opóźnieniem na początku roku szkolnego 1920/21.

Od tego roku gimnazjum wkracza w lata wzmożonej i spokojnej, lecz jednocześnie odpowiedzialnej pracy w zakresie nauczania i wychowywania młodzieży.

Przed kierownictwem zakładu i Radą Pedagogiczną rodzą się nowe postulaty dydaktyczno-metodyczne i wychowcze. Pojawiają się nowe programy, wyznaczone są nowe metody nauczania, a wszyscy ci, którzy przyjęli na siebie obowiązek nauczania i wychowania nowych pokoleń, chętnie wzywają się w idee nowej szkoły, pogłębiając zasady i podwaliny jej przebudowy.

Uwidacznia się żywe zainteresowanie wśród nauczycielstwa pracą samokształceniową oraz dążenie do dogłębiania wiedzy naukowej i pedagogicznej.

Pod sztandarem Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej i opieką władz Polski Odrodzonej, gimnazjum rozbudowuje się coraz bardziej i doskonali swoje urządzenia, wzbogaca zasób pomocy naukowych, przeprowadza dobór personelu nauczycielskiego, pogłębia wiedzę dydaktyczno-metodyczną i wychowawczą systematycznie w ciągu swojej pracy.

W roku szkolnym 1923/24, wobec znacznego napływu młodzieży do gimnazjum Zygmunta Augusta oraz braku pomieszczenia w niem, w miesiącu styczniu 1924 r. zostały uruchomione nowe oddziały równoległe (mat.-przyrodnicze) w gmachu, w którym w roku 1915 mieściło się gimn. Zygmunta Augusta, początkowo jako filjalne macierzystego zakładu, pod osobnym kierownictwem najpierw prof. Z. Krassowskiego, następnie p. o. dyrektora ś.p. Kazimierza Sacharki, a wreszcie obecnego dyrektora dr. Wacława Kwapińskiego.

Oddziały te reskryptem Ministerstwa W.R. i O.P. z dn. 20-XI 1928 roku zostały przekształcone na drugie męskie samodzielne gimnazjum państwowe, któremu reskryptem Ministerstwa W.R. i O.P. z dn. 18-III 1929 r. zostało nadane miano im. Marszałka J. Piłsudskiego.

W roku szkolnym 1925/26, jako w 10 rocznicę zakładu, wykańcza się z kredytów państwowych i hojnych ofiar rodzicielskich przybudówka gimnazjum Zygmunta Augusta, w której znalazły swe pomieszczenie Aula gimn., pracownie chemiczne i fizyczne, natryski, urządzenia centralnego ogrzewania, świetlica uczniowska wraz z izbą harcerską.

W roku szkolnym 1927/28 sumptem gimnazjum została ufundowana pamiątkowa tablica z marmuru ku uczczeniu pamięci poległych nauczycieli i uczniów w walkach o Wolność i Niepodległość Ojczyzny; wyrzyte na niej ku pamięci pokoleń żyjących, imiona i nazwiska poległych mają być symbolem służby ofiarnej dla Państwa.

#### D. O. M.

*„Dulce et decorum pro patria mori!”  
W walce o całość i Niepodległość Polski  
w latach 1918—1920 bohatersko swoje życie oddali*

#### NAUCZYCIELE:

*Dr. Żołątkowski Alfred — Złoty Olgierd*

#### UCZNIOWIE:

*Gawina Stanisław, Juszkiewicz Jan, Świeżyński Witold, Wojciul Stanisław, Sojko Karol, Bielicki Seweryn.*

*Ku uczczeniu tak wielkiej ofiary na ołtarzu miłości Ojczyzny złożonej, tablicę tę ufundowało w r. 1927 Gimnazjum Państwowe im. kr. Zygmunta Augusta.*

Wraz z uroczystym odsłonięciem tablicy poległym, poświęcono sztandar szkoły ufundowany staraniem i kosztem Koła Opieki Rodzicielskiej.

Po poważnych przeróbkach i remontach lat ubiegłych w roku szkolnym 1935/36 urządzono piękny skwerek szkolny, uporządkowano boisko szkolne i w lokalu po byłej bursie estetycznie urządzono świetlicę i pomieszczenia dla organizacji uczniowskich oraz uczelnie poobiednie, a wreszcie przekształcono gimnazjum pod względem organizacyjnym z klas zwykłych na klasy przedmiotowe.

Organami zwierzchniemi gimnazjum od początku jego istnienia aż do chwili obecnej były następujące władze:

- a) od 29-XI-1915 do dnia 31-VIII-1919 r. Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich;
- b) Od 1-IX-1919 do 1-VII-1922 r. Ministerstwo W. R. i O. P.
- c) Od 1-VII-1922 do 1-X-1927 r. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego;
- d) Od 1-X-1927 do 1-IX-1932 r. Kuratorjum Okr. Szkolnego Warszawskiego;
- e) Od 1-IX-1932 r. do chwili obecnej Kuratorjum Okr. Szkolnego Brzeskiego.

Przedstawiając w ogólnych zarysach dzieje gimnazjum Zygmunta Augusta w latach 1915 — 1935, jako wspomnienie w jego dwudziestoletnią rocznicę istnienia, pragnę wywołać u czytelników tego zarysu kontrastowo różne obrazy, jeden z jego pierwszych czterech lat zmagania i hartu wytrwałości oraz drugi z 16 lat dalszego rozwoju. W jakże zaiste odmiennych warunkach żyło gimnazjum w pierwszym czteroleciu i w jakże innych okolicznościach kształtowały się wówczas nasze dusze i serca młodzieży, ale i w jakże piękny, wprost bohaterski sposób, walczone z piętrzącymi się przeciwnościami.

I dlatego niech dzisiaj społeczeństwo i młodzież wiedzą, że łatwiej jest czasem coś zdobywać, niż zdobyte utrzymać, a szczególnie powiększone przekazać następnemu pokoleniu!

**Wykaz personelu szkolnego, przydziału zajęć, oraz wydatków w r. 1915/16.**

- 1) Ks. Dr. Hałko Stanisław, dyr. 24 godz. lekcji tygodniowo historii 1800 rubli,
- 2) Kościanka Maria, przełożona, 28 godz. lekcji tygodniowo polskiego 1800 rubli.
- 3) Ks. Piekarski Paweł, prefekt, 22 godz. lekcji tygodniowo religii 1100 rubli.
- 4) Buzycki Stanisław, nauczyciel 30 godz. lekcji tygodniowo polskiego i łaciny 1800 rubli.
- 5) Judejkówna Wanda, nauczycielka 30 godz. lekcji tygodniowo geografji i przyrody 1800 rubli.
- 6) Kopczyńska Bronisława, nauczycielka 30 godz. lekcji tygodniowo matematyki 1800 rubli.
- 7) Zimmerman Józef, nauczyciel 25 godz. lekcji tygodniowo rysunków i kaligr. 900 rubli.
- 8) Zimmermanowa Władysława, nauczycielka 25 godz. lekcji tygodn. klasa wstępna 900 rubli.
- 9) Praga Hipolit, nauczyciel 18 godz. lekcji tygodniowo przyrody i fizyki. 720 rubli.
- 10) Kosiński Konstanty, nauczyciel 22 godz. lekcji tygodniowo matematyki 880 rubli.
- 11) Biernacka Stanisława, nauczycielka 22 godz. lekcji tygodniowo francuskiego 770 rubli.
- 12) Hess Jan, nauczyciel 9 godz. lekcji tygodniowo niemieckiego 600 zł.
- 13) Johansen, Henschke, Gineli, nauczyciele 13 godz. lekcji niemieckiego 1226 rubli.
- 14) Jarecka nauczycielka 12 godz. zajęcia praktyczne 30 rubli.

15) Bendorf, nauczyciel gimnastyki 12 godz. 360 rubli.

16) Brzostowski Albin, nauczyciel śpiewu 10 godz. 200 rubli.

17) Wieczorek Wojciech, sekretarz 600 rubli.

18) Służba niższa 1000 rubli.

19) Wydatki kancelaryjne 500 rubli.

20) Drobne wydatki rzeczowe 400 rubli.

21) Opał, światło i woda 2000 rubli.

**Razem . . . 21.456 rubli.**

**Dane statystyczne ruchu młodzieży**

L. b.	Rok szkolny	LICZBA		Ilość młodzieży			Ilość maturzystów, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości
		klas	oddz.	chl.	dz.	Razem	
1	1915/16	6	11	135	96	231	
2	1916/17	7	13	255	143	392	
3	1917/18	8	14	317	154	471	
4	1918/19	9	18	379	210	589	9 maturzystek—chl. byli na wojnie
5	1919/20	9	15	570	—	570	10 maturzystów
6	1920/21	8	14	517	—	517	14 „
7	1921/22	8	14	495	—	495	8 „
8	1922/23	8	14	490	—	490	7 „

9	1923/24	8	14	487	—	487	17 maturzystów
10	1924/25	8	14	462	—	462	26 „
11	1925/26	8	14	454	—	454	26 „
12	1926/27	8	14	462	—	462	27 „
13	1927/28	8	14	415	—	415	27 „
14	1928/29	8	14	408	—	408	36 „
15	1929/30	8	14	402	—	402	40 „
16	1930/31	8	14	402	—	402	27 „
17	1931/32	8	13	434	—	434	45 „
18	1932/33	7	11	402	—	402	32 „
19	1933/34	6	11	371	—	371	34 „
20	1934/35	6	11	375	—	375	39 „
21	1935/36	6	11	392	—	392	Nowy 21 rok istnienia gimnazjum wydano świadectw dojrzałości 424.

*mgr. Michał Gołowski*  
uczeń gimnazjum w latach 1915—1922.

## Wspomnienia ucznia

### z lat 1915 — 1920.

Kiedy wśród powodzi niemieckich urzędowych ogłoszeń, kończących się zwykle rygiem kary śmierci lub bezterminowym więzieniem ukazał się niepozorny, ale jakże radosny, komunikat o otwarciu polskiego gimnazjum realnego, zapisach i egzaminach wstępnych, powszechna radość zapanowała wśród młodzieży, która z murów znienawidzonej rosyjskiej szkoły mogła nareszcie znaleźć się w polskim gimnazjum, uczyć się w mowie ojczystej i nie słyszeć złowrogiego pytania „wy prawosławnyj ili katolik”.

Ferje letnie r. 1915 już dawno minęły, po emocjach i przeżyciach niewątpliwie doniosłych w życiu każdego chłopca a wynikłych z obserwacji działań wojennych, ucieczki Rosjan i wejścia Niemców (26 sierpnia), nadeszły smutne jesienne dni, beznadziejnie monotonne i jednakie... a szkoły nie było. Nie zdawaliśmy sobie nawet dokładnie sprawy, wśród jakich trudności pracowali nasi rodzice, aby mury pierwszego polskiego gimnazjum stanęły przed nami otworem.

W pierwszym rzędzie przybyli doń uczniowie byłej realnej szkoły rosyjskiej, oczywiście tylko Polacy, a nawet wielu ewangelików, uważających się, mimo nazwisk niemieckich za Polaków, natomiast w gimnazjum aż do chwili nastania rządów polskich i upaństwowienia szkoły nie było ani jednego Żyda, czemu się zresztą nikt nie dziwił, gdyż powstało gimnazjum niemiecko-żydowskie do którego gromadnie Żydzi chodzili. Sporo uczniów zgłosiło się z przedmieść, osiedli wiejskich ze sfer rzemieślniczych i włościańskich.

Należałem do licznej rzeszy kandydatów, którzy właśnie tego roku pierwsi mieli zdawać egzamin do „realnego uczyliścza” i z jaką radością i dumą szedłem do polskiej szkoły, a jednocześnie z pewną obawą czy zdam egzamin i czy będę przyjęty.

W jakże niezwykłych i odmiennych do dzisiejszych warunkach odbywał się ten egzamin. Zdawało nas do klasy II około 50 i... wszyscy zostali przyjęci. Czyż bowiem mógł ktokolwiek wtedy odrzucić choć jedno dziecko z ufnością kierujące swe kroki do szkoły polskiej.

Egzamin — a pamiętam go do dziś — składał się z 3 pytań: jakiego kształtu jest ziemia,  $360 : 6$  i jak się pisze „pszenica” — bezpośrednio po egzaminie pierwszą czynnością było kupienie czapki, z biało amaryntowymi wypustkami, z polskim orzełkiem, zwanej później popularnie „rondelkami”.

Nauka i lekcje w klasie prowadzone niejednokrotnie przez nauczycieli, pracujących dotychczas w zupełnie innym zawodzie, przepojone były umiłowaniem języka polskiego i głębokim patriotyzmem. Przejawiało się to na każdym kroku w naszych mundurkach, w piosence, w zabawie, w przedstawieniach szkolnych, inscenizowanych przez starsze koleżanki i kolegów. Życie organizacyjne koncentrowało się w skautingu, taką bowiem nazwę stosowano wówczas do harcerstwa. To też prawie całe gimnazjum należało do drużyny skautowej, a zbiórki do pewnego stopnia zakonspirowane, ćwiczenia poza miastem odbywane, dość odległe nawet wycieczki, trwające nieraz kilka dni, wywierały niewątpliwie urok na młodszych skautów, starsi zaś i słusznie widzieli w tem zaprawę do późniejszej służby ochotniczej w legionach.

W wycieczkach też jak i w zabawach brali czynny udział nasi profesorowie z czcigodnym i ukochanym przez młodzież Księdzem Dyrektorem Stanisławem Hałką na czele. W okolicznych dworach i wio-

skach przyjmowani byliśmy bardzo gościnnie, a musztra i obozowanie na wzór wojskowy, jakkolwiek zamiast karabinów mieliśmy kije, sprawiała na wyrostkach wiejskich wielkie wrażenie, wśród wieśniaków zaś zapytania — „jakie to wojsko idzie — musi legjony”.

Niezapomniane wżeczenie sprawiło na nas pierwsze przyrzeczenie harcerskie w r. 1917 w lesie w Zielonej, przyjęte i poprzedzone patriotycznym przemówieniem drużynowego ś.p. Witolda Swieżyńskiego, który jako oficer zginął później śmiercią bohatera w roku 1920.

Rok 1917 przyniósł wzmożoną germanizację i prześladowanie ludności polskiej. W gimnazjum, które już w r. 1916/17 pozbawione zostało opieki ks. Dyrektora, uwięzionego i internowanego w obozie jeńców w Niemczech, zaczęli coraz częściej zjawiać się podoficerowie niemieccy, przysyłani na zwiady i śledzący bacznie życie młodzieży szkolnej, już bowiem w r. szkolnym 1917/18 starsi uczniowie należący do Polskiej Organizacji Wojskowej opuszczali ławę szkolną i uciekali do legionów (uczniowie Witold Swieżyński, Witold Cichoński, Czaczkowski, Bućko, Stanisław Skrobecki, Jeremi Waśniewski, Tadeusz Cebrzyński, Bolesław Klepacki, Stanisław Gawina, Bolesław Zieniewicz, Antoni Klein, Sleszyński).

Niemcy zmuszali młodzież szkolną, nawet uczennice, do kłaniania się na ulicy oficerom niemieckim, szykanowali na każdym kroku ludność polską, co zmuszało do stosowania z jednej strony biernego oporu, z drugiej zaś do zakonspirowanych przygotowań, jakie miały miejsce jesienią r. 1918.

Pozostali uczniowie starszych klas i średnich należeli wszyscy do „Samoobrony”, będąc pomocniczym hufcem, coś w rodzaju dzisiejszego P.W., przewidywanej i nielicznej siły zbrojnej, jaka w pamiętnych dniach listopada 1918 r. na odgłos wyzwolenia Warszawy, chwyciła za broń (dzisiejszy gmach gimnazjum

żeńskiego stał się w nocy z dnia 11 na 12 listopada bazą operacyjną „Samoobronę”. Niestety, wyzwolenie ostateczne przyszło dopiero 19 lutego 1919 r. I znowu młodzież szkolna i harcerska pośpieszyła witać i służyć pomocą przy serdecznym przyjęciu, jakie wojskom polskim zgotowała polska ludność miasta.

Trzeci chrzest wojenny nastąpił w sierpniowych dniach 1920 r. Młode swe życie oddali w ofierze w obrotie Niepodległości — prof. Olgierd Złoty, dr. Alfred Żołtkowski, uczniowie: Gawina Stanisław, Juskiewicz Jan, Świeżyński Witold, Bielicki Seweryn, Wojciul Stanisław, zginął bez wieści, prawdopodobnie poległ Sojko Karol, dostali się do niewoli i powrócili później zwolnieni w drodze wymiany Józef Dubaniewicz i Stefan Gliński.

W takich oto warunkach, wśród prześladowań niemieckiej okupacji i z bronią nieomal u nogi, kształciła się w gimnazjum młodzież w latach 1915–1920. Jakże drogie dziś są dla nas te wspomnienia, które przekazujemy naszym młodocianym kolegom, by z tą samą co i my myślą wytrwałej pracy dla Ojczyzny, przygotowywali się do przyszłej służby obywatelskiej.

*Alojzy Repucha*

uczeń kl. VIII gimn.

## **Życie współczesne młodzieży szkolnej.**

Gdy spojrzymy w chwili obecnej z perspektywy 20-letniego ciągłego rozwoju naszego życia szkolnego wstecz, gdy sięgniemy do jego załazków i początków — i gdy zechcemy życie to z dawnym w jego poszczególnych fazach rozwoju na przestrzeni 2 dziesiątków lat porównać — będzie to dla nas rzeczą i łatwą i niezmiernie trudną zarazem.

Rzecz zupełnie zrozumiała, że porównanie to wypadnie na korzyść terażniejszości. Lecz będziemy musieli także powiedzieć zupełnie szczerze, że praca naszych starszych kolegów — to bynajmniej nie to samo co nasza praca dzisiejsza. Właśnie ta ich praca i dorobek podnoszą ich znaczenie w naszych oczach.

Dzisiaj pracujemy w okresie powszechnego spokoju, ładu i porządku.

A Oni? — Oni pracowali w okresie ogólno-światowej zawieruchy wojennej, w okresie, gdy krwawiła się raz ostatni pierś polska i gdy z tego krwawienia się wyrastał powoli byt Polski Odrodzonej. Oni pracowali „najwpierw z kijem, potem z karabinem u nogi”. A że nie jest to tylko czczy frazes i nic więcej — o tem świadczy dokument historyczny. Jest nim wmurowana tablica pamiątkowa w gmachu naszego gimnazjum, na której, mgłą żałoby pokryte, widnieją nazwiska tych, którzy, rzucając naukę dla obrony Ojczyzny — już więcej do szkoły nie wrócili. Okres Ich pracy — to okres pracy najbardziej twórczej zarówno ze strony Nauczycieli, jak i ze strony Uczniów. W ciągłej systematycznej, niejednokrotnie pełnej ofiar pracy — Oni nawet nie śmieli śnić o wielu rzeczach w życiu szkolnym, nad którymi my teraz przechodzimy do porządku dziennego, wyrokując krótko: „przecież tak musi być, nie inaczej”.

Nauką naszą, naszym wychowaniem zajmuje się oprócz szkoły i starsze społeczeństwo, pod którego okiem wzrastamy. Tamci musieli myśleć o sobie sami, starsi byli zajęci czem innym.

Życie szkolne w chwili obecnej doszło do takiej doskonałości, o której poprzednicy nasi nie śmieli nawet marzyć. Dzisiaj szkoła kształci i wychowuje nas na moralnie i fizycznie zdrowych obywateli, którzy w przyszłości z całym powodzeniem będą mogli spełniać swoje obowiązki względem Państwa i Społeczeństwa.

Osiągamy ten cel dzisiaj dwiema drogami: drogą stałego i systematycznego rozwoju naszych sił fizycz-

nych i drogą stałego zdobywania zasobów wiedzy i umiejętności. W szkole obecnej jednakowy nacisk kładzie się na wychowanie fizyczne, jak i na kształcenie naukowe, moralne, duchowe. Władze szkolne wychodzą dzisiaj z tego założenia: że „w zdrowym ciele zdrowy duch”.

Podstawą fizycznego rozwoju na terenie naszej szkoły jest t. zw. gimnastyka przedlekcyjna i gimnastyka wśródlekcyjna, oprócz podstawowych, przewidzianych programem, lekcji gimnastyki.

W ostatnich latach zmieniły się znacznie na naszą korzyść i warunki lokalne, w których pobieramy naukę. Dzisiaj nasze klasy to prawie cacka. A dowiedziona jest rzeczą, że inaczej pracuje się w lokalu ciastnym, ponurym, dusznym, a inaczej w mile urządzonej pracowni. Inne są też i wyniki pracy i stan zdrowia uczącej się młodzieży.

Jeżeli chodzi o samą naukę—to jest ona tak ułożona i pomyślona, aby pod każdym względem kształciła młode charaktery. Założenia takie same były co prawda i niegdyś, ale zmiernano do nich przy pomocy odmiennych, innych niż dzisiaj środków, w innych warunkach. Dzisiaj znamienną rolę przy pracy odgrywają pomoce naukowe. Szkoła ze swej strony wielkich dokłada starań, aby liczbę ich zawsze zwiększać, aby stare zastąpić lepszymi, doskonalszymi. W liczbie tych pomocy znajdziemy cały szereg ich, od najprymitywniejszych począwszy, a skończywszy na aparacie do wyświetlania filmów, na patefonie, który dzisiaj w szkole stał się świetnym pokazem pięknego żywego słowa.

Jednym wreszcie z ostatnich posunięć w dziedzinie ulepszeń naukowych jest zamiana dawnych klas macierzystych na obecne sala przedmiotowe.

Dając w przystępnej formie pokarm dla umysłu i dla duszy, szkoła nie zapomniała bynajmniej i o po-

trebach ciała. W tej dziedzinie dzięki Dyrekcji mamy obecnie prawie luksusowe sale śniadań, a dzięki troskliwej opiece Rodziców, dzięki Ich wysiłkom wyborne, tanie i pożywne śniadanie. Rzecz to napozór małej wagi — jednakże jak wielki wywiera wpływ na życie całej szkoły, jak wielce oddziaływa na układność i kulturę jednostek.

Praca dzisiejszej młodzieży nie ogranicza się bynajmniej do czasu trwania lekcji w szkole. Znana jest naogół rzeczą, że młodzież po dojściu do pewnego wieku, wyczuwa większą niż kiedykolwiek potrzebę wyżycia się. Wyżycie się to wygląda rozmaicie i różne przybiera kształty w zależności od faz rozwojowych w życiu młodzieży. Tereny tego wyżycia się to: zabawa, praca, sport poszukiwanie ideowego, kulturalnego i społecznego środowiska. Poszukiwanie takich środowisk wychodzi często poza obręb szkoły i przybiera niejednokrotnie zgubny dla młodzieży charakter i wynik — wypacza ją. Chcąc temu zapobiec, powodując się przytem słuszną zasadą pedagogiczną, szkoła stworzyła odpowiedni dla tego wyżycia grunt. Gruntem tym — to zakreślone na szeroką skalą na terenie naszego gimnazjum życie organizacyjne, które jest również wyrazem wysoko pojętego życia koleżeńskiego i towarzyskiego.

Życie organizacyjne w naszym gimnazjum w chwili obecnej znajduje ujście w kierunkach: pogłębiania zdobytych wiadomości w szkole i zastosowania ich na gruncie społeczności uczniowskiej. Wyrazem pierwszego kierunku na terenie szkoły są: świetlice S. U. i uczelnie. Świetlica stoi obecnie na dość wysokim poziomie. Nietylko dlatego, że lokal ma piękny ale dlatego, że czynna jest każdego dnia, że rozporządza około 30 pismami periodycznymi i codziennymi i bogato wyposażoną biblioteką, składającą się z książek i opracowanych roczników, że wreszcie stała się terenem przyjemnego i pożytecznego spędzenia wolnego czasu oraz poniekąd terenem życia międzyszkolnego. Świet-



lica obecnie czynna jest we wszystkie dni tygodnia. O jej popularności wśród młodzieży świadczy frekwencja, której minimum sięga 15, a maximum 70 osób.

Drugim kolejno terenem są uczelnie. Tu szkoła daje możliwość swym wychowankom ugruntowania podstaw wiedzy naukowej z przedmiotów wykładanych w szkole. Uczelnie są czynne 5 razy tygodniowo po dwie godziny dziennie.

Kierunek zastosowania wiadomości i umiejętności w praktyce — to kierunek pracy na terenie organizacji.

Poziom życia organizacyjnego na terenie naszego gimnazjum w chwili obecnej jest wysoki. Praca młodzieży ześrodkowana jest w 9 organizacjach, reprezentujących różne kierunki i realizujących różne cele. Między nimi na pierwszym miejscu należy postawić Samopomoc Uczniowską, dalej niemniej zasłużoną Drużyną Harcerską, następnie pokrewną temu ruchowi Straż Przednią, L.O.P.P., L.M. i K. Sodalicję a wreszcie „kółka” — literacko-naukowe, filologii, krajoznawcze.

Widomym dowodem pracy w dziedzinie życia organizacyjnego jest praca szkolna. Dzisiaj oprócz dobrze zasłużonego od lat 14 na terenie szkolnym „Głosu Uczniowskiego” rozwija się i prosperuje również gazetka ścienna. Jest ich zasadniczo trzy „Kuzni Młodych”, „Głosu Uczniowskiego” i „Kółka Filologicznego”. Prasa stała się terenem na którym młodzież wypowiada się w sprawach dotyczących życia szkolnego i pozaszkolnego zewnętrznego. Oprócz stałych numerów gazetek pojawiają się także wydawane przez pewne organizacje jednodniówki, związane pośrednio lub bezpośrednio z życiem tych organizacji.

Oprócz nauk, oprócz życia organizacyjnego istnieje na terenie gimnazjum także ruch, charakteryzujący życie artystyczne młodzieży, pielęgnowane i propagowane przez szkołę.

Oprócz zasadniczych, programowych lekcji młodzież naszego gimnazjum poświęca się pracy w chórze oraz w orkiestrach: symfonicznej i dętej. Owoce pracy w tym kierunku widzimy przy każdej uroczystości szkolnej lub narodowej. Nadzwyczajną popularność i uznanie zdobyła sobie zwłaszcza orkiestra symfoniczna.

Wreszcie chwile po pracy naukowej i organizacyjnej młodzież pewną ilość swego czasu poświęca sportom. Życie sportowe w chwili obecnej to nie to życie z przed kilkunastu lub kilku lat, w którym to okresie ograniczało się do popisów jednostek na terenie międzyszkolnym jedynie w swoim zakresie. Dzisiaj życie sportowe jednostek zaczęło się powoli przeobrażać w życie masy. Przyszliśmy bowiem do przekonania, że pozytywną może być tylko taka praca a nie inna.

Znaczną też ilość czasu w życiu szkolnym poświęcamy wychowaniu pod względem wojskowym. Praca w tym kierunku odbywa się w hufcu, którego zadaniem podstawowym jest przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne.

A teraz, zrobiwszy ten mały przegląd życia dzisiejszego naszej szkoły — cofnijmy się myślą wstecz i zobaczmy co mieli Oni, gdy pracowali w szkole tak samo, jak i my dzisiaj. Skonstatujemy jedno: mianowicie, że powinniśmy być bezgranicznie wdzięczni szkole za to, co posiadamy w chwili obecnej, za dobrodziejstwo, które nam wyświadcza.

